

Wychodzi w Krakowie codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą. W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Ryńku Nr 453. Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EKSPEDYCJI CZASU wyrażwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze i p. UWIADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.

Za opłatą

ad wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajaków za każdą publikacją na stempel rządowy

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów. Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 28 grudnia.

Podajemy ciąg dalszy artykułów przysłanych przez sz. korespondenta poznańskiego obejmujących:

Obraz stanu W. Księstwa Poznańskiego w ciągu roku 1851.

III.

Rozmaite instytucje i stowarzyszenia w Księstwie, dają się podzielić na trzy odrębne kategorie: oficjalne, półoficjalne i prywatno-narodowe.

Głównym instytucją oficjalną, jest *Towarzystwo Kredytowe*.

Rozwinięcie tej zbawienniej instytucji, nadzwyczaj jest świetnym i pożądanym: umorzenie bardzo znacznie postąpiło, i co do pierwszej pożyczki 4% zbliża się do połowy summy wydanych listów zastawnych. Procenta towarzystwa jak najregularniej wpływają. Pewność kapitału wypożyczonego w razach przymusowej sprzedaży, zachwiana błędem i pomaczeniem przez sądy miejscowe 4go artykułu konstytucji, zapewniona autentyczną deklaracją ministerjalną, utrzymującą w całości przepis dawny, to jest: że tak zwane szlacheckie dobra, na których własnie jedynie ciąży pożyczka Towarzystwa Kredytowego, nie mogą być sprzedane niż 2/3 realnej wartości. Potrzebne rozszerzenie instytucji Towarzystwa Kredytowego, i do mniejszych posiadłości, nie przyszło dotąd do skutku z przyczyn, że rząd nie pozwala na zwołanie walnego zebrania Towarzystwa Kredytowego; które zebranie, mogłoby także wzięść korzystniejszą decyzją dla interesentów, co do stosunku pożyczki Towarzystwa Kredytowego do listów czynszowych. Zdaje się że rząd o tyle głównie nowemu Towarzystwu Kredytowemu się sprzeciwia, o ileby się złać miało z dawnym, jeszcze zupełnie w rękach polskich zostającym; na odrębne zaś zupełnie, według planu p. Wintterfelda w nadziei, że w rękach niemieckich nowa instytucja się utrzyma, prawdopodobnie rząd ostatecznie zezwoli.

Instytut Banków czynszowych, li w ręku urzędników zostający, z nadzorem komisji z Łoża sejmu prowincjonalnego wybranej, znaczną już ilość listów czynszowych wydał; w ogóle jednak widzimy go w porównaniu z innymi prowincjami cokolwiek opieszłym w czynności. Nigdzie bowiem tak wolno spłata czynszów nie postępuje w reszcie monarchii jak w naszym Księstwie.

Nowe całkiem instytucje, które nam rok bieżący przyniósł, są reprezentacje powiatowe. Najprzód ku wprowadzeniu ordynacji gminnej wybrane, którym rząd przysądził prawo reprezentowania powiatów, przeciwnie jak w reszcie monarchii, gdzie dawne Stany powiatowe reaktywowały. Powtórnie, komisje powiatowe i prowincjonalne jako apellacja wybrana przez sejm prowincjonalny, co do szacunku majątków, podlegających podatki od dochodu.

Pierwsze z tych komisji bardzo wiele usług oddały krajowi, w czasie mobilizacji, co do rozkładu szusznego nadzwyczajnych ciężarów, jakie wtenczas na kraj spadły; drugie zaś użyły się w ogóle sprawiedliwym szacunkiem majątków, tak że przychód z nowego podatku od dochodu, o mało przewyższył w naszym Księstwie dawny podatek klasyczny, a to z przyczyny, że wielu kontrybuentów przez te komisje słusznie w podatku zniżonemi zostało, będąc w podatku klasycznym, dowolnością biurokratyczną, od której to li zależało, do nadto wysokiej klasy policzonemi.

Do urzędowych instytucji, licząc także *Sądy przysięgłych*, które z wielkim interesem publicznym, nie przestały się odbywać w ciągu całego roku i są wciąż rzeczywistą szkołą wymowy, popisem nauki prawnej dla młodych naszych prawników, jako obrońcy występujących. Dla masy zaś obywateli nieuchronną szkołą, chociaż na małą skalę, życia publicznego.

Koncząc kategorię tę, nie mogę pominąć *instytucji notaryuszy*, której w Księstwie w tym roku utworzyło się pole okazania bezinteresowności, szacunku dla praw istniejących, uczucia sprawiedliwości wobec prawa nowego, o takcie akt notaryalnych, gdzie tekst polski dubeltową takszą obłożony. Zrzeczenie się podobnie niesłusznych korzyści, było obowiązkiem całego instytutu notaryuszy w Księstwie. Dał reszcie kolegów piękny przykład w tym względzie pan notaryusz Colomb, ale na nieszczerście i wstyd kraju naszego, dotąd jedynym pozostał, który szusznosc i prawo wyżej postawił nad możliwym zyskiem talarów.

Do pół oficjalnych stowarzyszeń liczą *towarzystwo sztuk pięknych i towarzystwo wysiłków konnych*. Oba stowarzyszenia w większej części z niemieckich członków złożone, i co do zarządu między obie narodowości podzielone, w wyraźnym są upadku szczególnie od lat kilku. Ustanie ich zupełne, które w ciągu przyszłego roku przewidywać można, bo już w niniejszym mało znaków życia dały, nie będą żadną klęską, są bowiem nieodpowiedni materjalnemu stanowi Księstwa naszego.

Między stowarzyszeniami prywatno-narodowymi, pierwsze miejsce należy się *naukowej pomocy*, instytucji, która już tyle lat i tyle klęsk przetrwała, rzeczywistego pomnika s. p. Marcinkowskiego. Instytucja ta li na skłódkach oparta, wiele w ostatnich latach skutkiem upadku materjalnego ucierpiała; porządnie i wytrwale jednak przez swą dyrekcyę utrzymywana była, i nie wątpimy, że na nowo tem świetniej się ożywi.

Resztki *Lig* pozostałe w Poznaniu i kilku powiatach, rząd w tym roku w jesieni pozamykał, papiery ich pozabierał. Pozostały jednak kasy oszczędności i pożyczek wekslowych, jako wypływy *Lig* w powiatach Szremskim i Sredzkim. W pierwszym głównie instytucja ta prosperuje i z przykrym porządkiem jest prowadzona.

Spółka Bazarowa przeszła przez znaczną reformę w tym roku, przez niestawienie się na walnem zebraniu znacznej ilości stowarzyszonych; mniejszość była dyrekcyę obaliła, nową wybrała, interes prowadzić zaczęła o wiele odpowiedniej interesowi spółki akcyonaryusów, ale z pominięciem zupełnym wyżej myśli, którą się kierował Marcinkowski, spółkę tę zawiązując.

Komitet główny wyborczy, mający obowiązek trudnienia się wyborami na sejm berliński, nie dał ni znaku życia w ciągu tego roku, o ile nam jest wiadomo, chociaż skutkiem składania mandatów dość często miał pole obowiązku swój spełnić.

W różnych częściach Księstwa zawiązały się nowe lub z innych stowarzyszeń przeobraziły.

Towarzystwo agronomiczne, z wyraźnym celem ostatecznego połączenia się w jedno prowincjonalne towarzystwo agronomiczne; czego tem usilniej w roku przyszłym pragnąć musimy, że przyszłe kasy pomocnicze prowincjonalne według uchwały sejm naszego w Księstwie, głównie do popierania przemysłu rolniczego użytymi być mają.

Korrespondencja Czasu.

Wiedeń 26 grudnia.

o Depesza telegraficzna odebrana tu wczoraj z Londynu donosi o wyjściu lorda Palmerston z gabinetu na *żądanie królowej* i przedstawienie lorda Russel. Odczytajcie ostatni mój list o kwestji wychodźców politycznych i zaszytych w tej mierze negocjacyach, a znajdziecie dostateczne objaśnienie tego tak ważnego wypadku. Stanowisko Ludwika Napoleona znacznie się do tego przyłożyło. Następca Palmerstona lord Granville jest synem lorda Granville, który był długi czas ambasadorem w Paryżu i umarł 1840 w Nice. Młody Granville był posłem w Turynie i ma za żonę lady Aston wdowę po najbogatszym w Neapolu właścicielu. Należy do partji Wigów, ale jest z charakteru człowiek spokojny i umiarkowany. Wiadomość o tej zmianie bardzo tu dobre sprawiła wrażenie.

Dzisiejsza depesza telegraficzna z Paryża donosi, że Napoleon ma już przeszło 5 milionów głosów, a jeszcze zostaje 13 departamentów do obliczenia. Będzie miał, jak mówiliśmy ciagle, większość ogromną. U nas tu wszystko w ruchu świątecznym.

Berlin 26 grudnia.

Świat obchodzi Boże Narodzenie. Największe święto Chrześcijaństwa ma zawsze jeszcze tak wielki i powszechny urok, że wszystkie czynności dzienne do niego się odnoszą. W kościele, w gronie familijnym, w kole przyjacielskim, w samotnem ustroju, wielka świętego dnia pamiętka wywiera tajemniczy wpływ swój na myśl, uczucie, usposobienie, zajęcie się człowieka. W kim zagasła iskra wiary, tego wielki obrządek i obyczaj chrześcijański świata zmuszają do zastępowania się do nich. Kto tego czynem nieobjawia, objawia milczeniem. Bo milczy w dniu tym wszystko, co się zowie publicznym i pochodzi z świeckiego społeczeństwa. Milczy ruch machiny rządowej, milczy giełda, milczą fabryki, milczą dzienniki, milczy polityka; win-

nych krajach i teatra milczą, tutaj milczą tylko w wigilię, a i to więcej z potrzeby niż z skrupułu, bo w dniu tym nikby do teatru nieposzedł, gdyż u każdej prawie familii wyprawia się dla dzieci pewnego rodzaju teatralne przedstawienie, które nazywa się *„Weihnachtsbaum* albo *Christbaum*“, po naszymu gwiazdka. Kto był w Niemczech, zna ten obyczaj, zachowywany z nienaruszoną skrupulatnością przez bogatych i ubogich, od tronu począwszy do najbiedniejszego wyrobnika, który, nie mając dzieciom dać co jeść, wyda ostatni grosz, aby im kupił drzewko Chrystusowe, gałąź chojny, obwieszoną zabawkami, piernikami, ciastkami i różnego rodzaju świecidełkami, i oświeconą rzęsto woskowemi świeczkami postawił w środku izby na ziemi lub na stole, a wprowadzwszy potem zdumione i skakające z radości dzieci, ucieszył się wraz z niemi raz przynajmniej w roku prawdziwą uciechą. Pięknym, poetycznym i rozczulającym jest widok, patrzeć na tę wewnętrzną rozkosz familijnego życia. Do fona familii skupiły się wszystkie cnoty narodu niemieckiego. Gdyby ich tyle i takie miał w życiu publicznem, nie trudno by mu było wyjść z politycznego chaosu. Familia i państwo są to dwa osobne i jakby odrębne od siebie światy. Ten sam człowiek, uważany w jednym i drugim, przedstawia częstokroć dwa zupełnie różne od siebie indywidua. Zdziwiał się, poznawszy go w słowie i czynie innym w jednym i drugim. W życiu publicznem wszystko znieście; w życiu familijnym niecierpi ucisku. Familia jest dla niego świątynią, w której szuka i znajduje wytchnienie, pociechę, cnotę i szczęście; państwo uważa za dom publiczny, za rynek, za bazar, w których się szuka zysku i środków do utrzymania bytu i szczęścia familijnego. Jeżeli je w niem znajdzie, dobrym dla niego każdy rząd; który, jeżeli uderzy na szczęście jego familijne, uczyni go sobie nieubłagany wrogiem i padnie ofiarą tej ofiarę. Temu usposobieniu rodzinnemu winni Francuzi upadek swój w Niemczech w roku 1813. Podniósł się naród cały w oburzeniu dopiero w ten czas, gdy wojska napoleońskie drapieżność, ucisk i gwałt swój aż na fona familijne ponieśli. Lecz wyzcam do przedmiotu. Obyczaj obchodzenia wigilii sprawia tutaj niezmierny ruch w handlu. Jarmark Bożego-Narodzenia trwa 4 tygodnie od 11go grudnia do 11go stycznia, a żaden inny w roku nie sprowadza tak ogromnego obrotu pieniędzy. — Rachują, że około 5 milionów talarów w tym czasie jest w ruchu. Całe miasto jest też jakby jedną wystawą. Cokolwiek z wyrobów wszelkiego rodzaju sztuki i przemysłu znajduje się znakomitego i ciekawego w Berlinie, to wszystko w tej porze wystawia się na sprzedaż. Oprócz zwyczajnych sklepów, towarami i wyrobami przepelnionych, tworzą się zbiorowe wystawy i bazyry, które wzmniejszeniu przemysł całego miasta wyobrażają. Głównym punktem jarmarkowego ruchu, są wielkie place leżące z obu stron zamku królewskiego i przytykające do nich ulice. Tam od świtu aż do północy nieustanny ruch i szum i natłok tak wielki, że powozom wśród dnia tamtędy jeździć niewolno. Liczą, że w tygodniu przedświątecznym przynajmniej 50,000 ludzi zjeżdża do Berlina w celu zakupu zabaw dla dzieci i podarunków dla starszych, bo podarunki w tej porze dawać i odbierać, stało się już niezbędną koniecznością, chyba że kto sam stoi na świecie, bez żadnego stosunku do społeczeństwa — sierota, wygnaniec lub samolub. — Nie mniej powabu i rozmatości mają w tej porze teatru, i różnego rodzaju bawiące wystawy, obrachowane dla dzieci i dla starszych, dla ubogich i bogatych, dla głupich i mądrych, dla bogobojnych i bezbożnych, dla chorych i zdrowych, słowem dla wszystkich, co na ziemi i w ziemi, w powietrzu i w wodzie, co zmysłem lub umysłem, w zbudzeniu lub w rzeczywistości, szukają przedmiotów rozrywki lub nauki.

O rezultat głosowania narodu francuzkiego nikt nie pyta. Ponieważ gazet w tej porze nie masz, więc i rozmowa tylko o teatrach i wystawach. — *Książę Kolibri* karzeł najniższego rzędu, wraz z siostrą, równą sobie karlicą, przedstawia historyczne pozy wielkiego Napoleona, i daje wyobrażenie o różnicy ludzi i stosunków dawniejszych i obecnych. Publiczność serdecznie się bawi, bo od szczytności do płaskości jak zawsze tak i teraz jeden tylko krok. Przystępniejsza dziś ludziom druga niż pierwsza.

Paryż 24 grudnia.

Tak zwana elekcyja, odbyła się jak się spodziewa em. L. Napoleon otrzymał ogromną większość. Dziś konsulta obliczy stanowczo głosy całej Francji. Zapewne okaże się, że około 7 milionów głosów uświęciło *coup d'Etat*. W Paryżu 195,000 głosowało tak, a 95,000 nie. Głosowanie na plebiscyt jest wymownym dowodem, czem są Francuzi. Wszelkie rozumowanie jest dziś próżne. Bojaźń pogroźek czerwonych, pragnienie zysku i spokoju, i

brak cnot potrzebnych do wolności, — oto przyczyny zwycięstwa Ludwika Napoleona. Kobiety szczególnie z nim szaleją. Potwierdza się wiadomość, którą nam już dawniej przesłałem, że armia algierska głosowała przeciw. Jenerał MacMahon, komenderujący w Oranie, ogłosił odezwę, w której woła tylko: *Niech żyje Francya i jednosc armii*. Armia rzymska także przeciw głosowała. Obie armie okazały uczucia republikańskie. Podobne usposobienie korpusów wojska znajdujących się w położeniu więcej niezależnym, dawałoby do myślenia, ale rząd ma środki utrzymania karności, i możność zreorganizowania pułków.

W Paryżu wielka zawsze ostrożność w mówieniu, chociaż każdy uważa rzecz za skończoną. Ogólny jest głos, że mamy przed sobą 10 lat spokojności, i że jeżeli zmienią się rzeczy, zmiany dokona inne pokolenie. Przeniesienie się do Tuileriów, jest tylko kwestyą czasu. Minister marynarki organizuje na wielką skalę exportacyę do Kajeny. Mówią, że z całej Francji będzie exportowanych z 50,000. Pisze co słyszę, nie bronią nieprzesadzenia liczby. Rząd myśli o konwersyji renty, ale to jeszcze nie tak przedko nastąpi. Zapewnie dopiero po pożyczce, bez której skarb się nie obejdzie. Dzienniki rządowe zaprzeczają, aby Fould miał zamiar zaprowadzenia podatku od przychodów. Zaprzeczają także, aby miał zamiar zniesienia opłat rogalkowych. Cała reforma ograniczy się może na przeniesieniu rogalek paryskich do fortyfikacyj, o czem już za L. Filipa myślano.

Fould ma podobno opuścić ministerium skarbu. P. de Morny ma opuścić ministerium spraw wewnętrznych, a wziąć ministerium domu L. Napoleona. Ma go zastąpić Baroche. Mówią o utworzeniu ministerstwa policyi pod Carlierem, ale, jeżeli mnie nie myli podanie osoby zwykle dobrze informowanej, Ludwik Napoleon ma być za utrzymaniem dzisiejszego stanu rzeczy, jako więcej dogodnego. Za to Ludwik Napoleon ma być za zniesieniem ministerstw oświecenia i robót publicznych, i za przyłączeniem ich do ministerstwa sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Chce on znieść władzę akademii i jej radę, często zbyt niepodległą i oddać zarząd szkół i uniwersytetów pod bezpośredni a samowładny wpływ ministerium sprawiedliwości, to jest pod swój własny. Chce on także przenieść wszelkie szkoły wyższe i uniwersyteta z Paryża na Prowincye. L. Napoleon pragnie zmienić wyobrażenia młodzieży francuskiej i dlatego zamierza oddalić ją od rewolucyjnego ogniska Paryża.

Paryż 24 grudnia.

Policya robi codziennie nowe aresztowania. Skazani za spisek lyoński, zostali wywiezieni do Nukahwi. W Cherburgu i Breście okręta gotują się do exportowania innych spiskowych do Kajeny. Dzienniki są ciągle pod cenzurą. *L'Univers* najswobodniejszy ze wszystkich, domaga się od rządu zamknięcia łóż masonskich, jako szkoły spisku i niereligii. *L'Univers* ogłosił kilka nowych przystąpien biskupów do dzisiejszego porządku rzeczy, ale większość biskupów wstrzymała się. Dzienniki belgijskie jeszcze nie przychodzą. Konsulta ma się zająć redakcyę konstytucji, zaraz po obliczeniu głosów elekcyjnych. Zbiera się ona w dawnym pałacu Rady Stanu. L. Napoleon wyjeżdża, jak zawsze pod eskortą, ale w lasku bulońskim często się przechadza sam z adjutantem, paląc cygara. Mianował on jenerałem księcia Montebello, który służył w wojsku polskiem r. 1831. Ma także awansować na ten stopień księcia Elchingen, młodszy syna marszałka Ney. Brat Montalemberta ma także awansować.

Paryż jest cichy. Mało dziś kto mówi, mało kto myśli, a każdy żyje w pokoju. Ruch handlowy i fabryczny pomnaża się. Renta spadła wczoraj o parę franków, ale każdy jest pewny, że się utrzyma w wysokich cenach, raz dlatego, że jest spokojność i obfitosc kapitałów, a drugi raz, że według tradycyi napoleońskiej, rząd winien pracować nad dobrym utrzymaniem się giełdy. — Duvergier de Hauranne i Bixio zostali wypuszczeni z więzienia Sainte Pelagie. Inni są jeszcze trzymani.

Berliński korespondent *Czasu* pomylił się kładąc w nawiasie imię Barocha w liście z Paryża, według którego L. Napoleon miał okazywać zawsze zamiary wojenne. Nie mówił o tem Baroche, lecz Leon Faucher. Baroche powtarza dzisiaj, jak powtarzał dawniej, że Francya jeszcze nieoocalona i że potrzeba przyłożenia ręki wszystkiej. Leon Faucher żyje w zaciszu, nic nie mówi i nie miesza się do niczego, bo tego razu niema do czego się mieszać. Dano mu za godło: *sic vos non vobis*. Thiers, który płał kiedy go wywożono z Francji, ma śmiać się kiedy mu mówią o Leonie Faucher, niegdys tak zaufanym a dziś tak oszukany.

Rząd francuzki domagał się ukroczenia wolności druku piemontskiego, w atakowaniu osoby L. Napoleona. Ministerium piemontskie musiało w tym

względnie przedstawił Izbowi osobny projekt do prawa. Rząd francuzki zagroził także Szwajcaryi wypędzeniem z Francji wsaykiskich Szwajcarów, skoro kanton Bazylejski odmówi u siebie wolności pobytu żydom francuzkim. Na tém się ogranicza jak nateraz, polityka zewnątrzna Francji. Lord Normanby traktuje lekko i zimno co się w Paryżu zrobiło, ale na tém się ogranicza przemiana w jego stosunkach, niegdyś bardzo zażyłych. Times doniósł o notach między rządem francuzkim a angielskim z powodu wypadków grudniowych i przyszej polityki Francji, doniósł także o wysłaniu w tym względzie umyślnego posła do Londynu. Morning Post zaprzecza temu wszystkiemu, ale podania Timesa znajdują ogólną wiarę.

W emigracji polskiej nie zaszła żadna zmiana. Rodzin polskich z kraju jest zawsze dosyć. Dziś w wiliu Bożego narodzenia, pewna część emigracji, zwyczajem swoim, uda się na wieczerzą do klubu polskiego, przy ulicy du Mail.

Przegląd Polityczny.

Listy z Wiednia donoszą, że p. Krauss minister finansów podał się do dymisji.

Od parę dni nie odebraliśmy żadnych dzienników pruskich z powodu świąt Bożego Narodzenia; wiadomości przeto dane dziś przez nas są nieco spóźnione. Ostatni artykuł ministerjalnej Gaz. pruskiej powiada że względu na konferencje handlowe Niemiec, iż większa część krajów związkowych nie wie, jaki będzie obręb ich celny i handlowy w d. 1 stycznia. Dotąd nie otrzymano, czy wielki związek celny od Niemieckiego i Bałtyckiego morza po jezioro Boden i Alpy bawarskie doczeka się r. 1854 czyli też z ubiegim terminem układów państw związek ten składających, inne potworzą się kombinacje. Wszakże każdemu państwu zależy wiele na tém, aby wiedzieć czy targ jego obszerny lub ścieśniony, czy drogi wodzące na targa świata i do morza, wolne są od ceł lub nie; należałoby przeto naprzód o pierwszym pamiętać i położyć fundament, za nim się dalej budować zamierzy.

Zakaz dzienników w Meklemburgu przedłużony został po koniec r. 1852. W Wirtemberskiem podniesiono opłatę pocztową od dzienników politycznych z 25 na 50 od 100 ich ceny.

W Danii zamianowano stanowco posłów do Londynu szambelana C. H. Bille, do Sztokholmu szambelana hr. Plessen, do Berlina konsula w Londynie Ejelke.

0 ile wota są znajome z 65 departamentów francuzkich, L. Napoleon otrzymał dotąd 5,317,000 głosów, gdy przeciw niemu jest zaledwo 504,900. Zdaje się, iż nietylko więcej otrzyma głosów niżli w czasie elekcyi grudniowej 1848 r., lecz że ta razą więcej wyborców głosować będzie niżli przy którejkolwiek bądź elekcyi. I nie dziwnego. Jeżeli w roku 1848m mógł zebrać pół-szosta milionów głosów, to dzisiaj kiedy strach przed rokiem 1852gim choć po większej części urojony, pogodził sprawę publiczną z jego własnym interesem, łatwo pojąć, iż liczba głosów do 7 i 8 milionów dojdzie.

Najważniejszém w tej chwili zdarzeniem jest upadek lorda Palmerstona. Zdaje się, iż naczelnik Foreign-Office uczuł się zachwiany wypadkiem 2go grudnia, przynajmniej od tej daty Globe, który ledwo że nie był Monitorem Kossutha, widocznie się umiarkował i nawet zdanie swe co do zamachu stanu zmienił. Na jednej z ostatnich sessji lord Palmerston aprobował czyn L. Napoleona, iecz aprobacja ta co najwięcej uważana była za figiel dyplomatyczny. Upadek lorda Palmerstona jest bardzo wielkiej wagi, bo wyraża koncesyja uczynioną przez Anglię dla gabinetów stałego ładu, jest dobrowolnym wyrzeczeniem się tej polityki zagranicznej, a pod pewnym względem i wpływu na Europę, nadto jest on gwarancją, że pokój europejski z tej strony naruszony niebędzie. Mówią już o nocie rządu francuzkiego do gabinetu St. James z żądaniem wydalenia niebezpiecznych wychodźców do Ameryki. Następca Palmerstona lord Granville, który zapewne nie podtrzyma zachwiałego do reszły gabinetu, ma być mało prezydentowi przychylny.

W Turynie minister de Foresta przełożył Izbowi wśród powszechnego ich milczenia, nowy projekt do prawa o wyjątkowych środkach przeciw obelgom i obrazom zagranicznych rządów. Tego rodzaju procesa drukowe, sądzone oddać być mają przez przysięgłych, ale przez zwykłe sądy, rząd zaś bez skargi strony interesowanej, ma wytaczać proces w razie takich nadużyć. Aczkolwiek minister nie żądał nagłośności, przez zwołał Izby na drugi dzień do narad biurowych. Znosi się na mocną opozycją, gdyż nietylko lewa, ale i środek popetia projekt ministerjalny. Wznowszą wszakże, że jeśli ministerjum zrobi z projektu tego kwestyą gabinetową, to większość choć słabą otrzyma.

Dzienniki donoszą o przyjęciu Kossutha w Nowym-Yorku, którem tenże nie jest zadowolony, a to z przyczyny, iż nie jest przyjęty urzędowo.

Ostatnie depesze tegratyczne brzmią: Paryż 26 grudnia. W 83 departamentach, z których w 45 wybory ukończono, otrzymano rezultat głosowania: 6,011,000 tak, 709,000 nie.

Londyn 23 grudnia. Wieść tu krąży, że Ludwik Napoleon zamierza domagać się od Belgii zwrotu kosztów wojennych za rok 1852.

Madryt 20 grudnia. Królowa hiszpańska powiła córkę.

Wiedeń 27 grudnia. Wystąpienie lorda Palmerstona z angielskiego gabinetu, podaje wszystkim dzisiejszym dziennikom przedmiot wstępnych artykułów. Korespondencyi austriackiej litogr. następne z tego powodu nasuwają się uwagi:

„Kozmaitemi drogami nadeszły wczoraj zgodne wiadomości, że lord Palmerston z angielskiego gabinetu wystąpił i że na jego miejsce powołany został lord Grandville. Ważność tego wypadku pojmie każdy, kto tylko z uwagą rozpatrywał się w dziejach lat ostatnich. Lord Palmerston już oddawna stracił zaufanie tych rządów, które utrzymać chcą z jednej strony porządek i spokojność, z drugiej pokój świata; musiało nakoniec przyjść do tego, że i opinia publiczna Anglii poznała się na wartości tego polityka i naturze jego zamiarów.

„Niema żadnego w Europie państwa, jakkolwiek mocnego i potężnego, któreby mogło bezkarnie poniewierać świętem i netykalnym prawem między-narodowych stosunków. Obowiązkiem jest raczej każdego rządu usuwać to wszystko, co by mogło zgotować drugiemu kłopoty i stosunki własnego kraju zamieszać.

„Chcemy się spodziewać, że w tym względzie następca lorda Palmerstona lord Grandville pojmie zadanie swoje jak należy, przywróci przyjazne porozumienie między Anglią a mocarstwami stałego ładu, i takowe na trwałe utwierdzi podstawie.

„Taka polityka nakazuje nietylko interes Europy ale i samcześnie Anglii, której wpływ na sprawy europejskie od niejakiego czasu zmniejszał się widocznie, a której głos większą bezwładnienia mieć będzie wagę, gdy go wydadaw będzie minister przyjmujący za główną dążność swoich zasadę i punkt wyjścia: sprawiedliwość i między-narodową zgodność, i usuwający najlżejszy cień wątpliwości jakoby między rządem W. Brytanii a przysiężonymi nieprzyjaciołmi kontynentalnego spokoju jakakolwiek istniała solidarność, jakikolwiek stosunek. Tego to wymaga przedewszystkiem pokój świata i własna Anglii powaga.

„Wielki wypadek we Francji niemógł pozostać bez oddziaływania na Anglię; przewaga fakty dokonanej i wyższe prawo konieczności jak tam tak i tu rozstrzygają. Oba te wypadki razem wzięte, zdają się być jutrenką nowej ery, w której utrwalenie powszechnych stosunków i wzrost dobrego bytu, tak ludy jak i rządy, za poniesione w ostatnich latach polityczne i finansowe ofiary sownie wynagrodzi.

„Nowy rok zbliża się; witamy go w tej nadziei, jako pierwszy rok pewnego i trwałego pokoju świata.

Reichszeitung w kilku słowach wypowiada nadzieję, że ta zmiana ministerjalna przywróci przyjazne Austrii z Anglią stosunki. Podobnie Ost-Deutsche-Post w tém widzi największą ważność ustąpienia lorda Palmerstona, że gabinet austriacki uważał go za główną przeszkodę do dobrego z W. Brytanii porozumienia, teraz więc jest wszelka nadzieja, że to porozumienie będzie przywrócone. Presse podnosi okoliczność, że ustąpienie Palmerstona nastąpiło na żądanie królowej, za wnioskiem lorda John Russel, osobiste zaś wdanie się monarchy w sprawy rządowe jest rzadkiem w Anglii zjawiskiem, które w obecnym razie zdaje się zapowiadać zupełną zmianę w dotychczasowej polityce, jakkolwiek lord Granville do tego samego należy stronictwa, co jego poprzednik. Wszystkie zresztą dzienniki na to się zgadzają, że wystąpienie lorda Palmerstona w związku z dokonanym w Paryżu coup d'état, stanowczém jest zwycięstwem zasady konserwatywnej nad liberalną, zwycięstwem polityki mocarstw północnych, której lord Palmerston głównym był przeciwnikiem.

Lipska gazeta donosi z Wiednia: „W miarę zbliżania się nowego roku, coraz częściej bywają posiedzenia komisji organizacyjnej; w zeszłym tygodniu, komisja zbierała się codziennie wyjąwszy we czwartek, w wielkim komplecie; prezes Rady Państwa i minister-prezydent mieli trzy razy audyencya u Cesarza dla zdania sprawy z toku obrad. Również minister spraw wewn. często bywa w tej sprawie powoływany do J. C. Mości. Reforma bankowa znajduje w tym ostatnim energicznego rzecznika.

Mówią, że stanęła już ugodą z Państwem kościelnem o wynagrodzenie kosztów obsadzenia wojskiem cesarskiem kilku legacyj; Austria otrzyma z tego tytułu 500,000 zfr. m. k. rocznego wynagrodzenia.

Arcyksiążę gubernator Węgier przyjmował 21go b. m. deputacya węgierskiego towarzystwa naukowego, z 12 członków złożoną, hr. J. Teley jako prezes akademii złożył hołd arcyksięciu w stosownej przemowie, polecając opiece jego instytutu któremu przewodniczy.

N. Cesarz, Cesarzowa matka, wszyscy arcyksiążęta i arcyksiężniczki znajdowały się onegdaj na mszy pasterskiej w kaplicy zamkowej. W południe było uroczyste Te Deum, na którym byli wszyscy kawalerowie 40tego Runa.

Przybyli przed kilku dniami duński dyplomaci hr. Bille i hr. Bülow, oddali w zeszłą środę wizytę księciu Schwarzenbergowi, a dzisiaj opuszczają Wiedeń.

Książę Metternich dawał wczoraj wieczór, na którym znajdowało się wielu członków ciarła dyplomatycznego.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 24 grudnia. Najjaśniejszy Pan, przychylnie do wstawienia się JO. Księcia Namiestnika Królestwa, raczył najmiłosiej Augusta Karasińskiego, za przestępstwo polityczne, w roku 1846 na 10 lat do robót ciężkich w Syberyi zesłać, uwolnił od tych robót, z pozostawieniem go w Syberyi na osiedleniu. (D.W.)

Korespondent kaliski dziennika Const. Blatt zapewnia, że wszystkie wiadomości o ruchach wojska w Rossyi i Polsce są bezzasadne. Cała armia czynna zajmować będzie przez zimę oznaczone poprzednio stanowiska, które zawsze tak są rozłożone, że w krótkim czasie znaczne korpusy mogą być skoncentrowane.

NIEMCY.

Berlin 24 grudnia. Przed nadejściem świąt komisja sejmowa Izby wyższej, dla prawa ordynacyi gminnej, oświadczyła się zgodnie z wnioskiem rządowym za utrzymaniem dawnych instytucji sołtystw lennych, dziedzicznych i wolnych, które dostarczają gminom bogatych sołtysów bez kosztu.

Zamierzone na sobotę 20 grudnia posiedzenie Izby wyższej dla orzeczenia względem traktatu z Hannoverem wstrzymane zostało, albowiem wydział prac swoich nie wykonał. Najbliższe posiedzenie odbędzie się 5go stycznia, gdzie następujące przyjdą wnioski: 1) Dep. Klee i 30 spółników z prawej, wniosą o przywrócenie wolności podatkowej dla urzędników kościelnych i nauczycieli szkół wiejskich ewangelickich i katolickich, jak to było przed zaprowadzeniem dzisiejszej konstytucyi. 2) Dep. Klee i 15 członków prawej, wniosie zniesienie dyet i płacy za podróż deputowanych Izby niższej. Wniosek ten motywowany jest tē, że godność reprezentacyi krajowej wymaga, aby ofiary czynione dla dobra kraju nie były płacone. Właściwym zaś zamiarem wnioskodawców, jest usunięcie z Izby ludzi mniej zamożnych, a powierzenie reprezentacyi bogatym. 3) Dep. Plötz wraz z 25ciu członkami prawej, wniosie za zmianą §§. 73, 76 i 99 konstytucyi w ten sposób:

§ 73. Peryod legislacyjny Izby niższej stanowi się na lat 6.

§ 76. Izby zwoływane będą przez króla najmniej co dwa lata.

§ 90. Wszystkie dochody i wydatki państwa projektowane być winny na 2 lata i na budżet wniesione. Takowy stanowiony jest co dwa lata.

Wnioski te jawnym są dowodem dążeń prawej strony do zmiany konstytucyi w duchu ograniczenia systemu parlamentarnego. Wniosek zaś dotyczący sołtystw, zdradza zamiar przywrócenia przywilejów. Prawa strona obu Izb chce zostawić sejmowi początkowanie praw zamierzających zmiany ustawy, a to w obawie, aby rząd nie wstrzymywał się w swoich skrupałach i niechciał mniejszych projektować reform, niżby prawa strona żądała. Środek zaś Izby mianowicie Izby wyższej, pragnie zostawić rządowi początkowanie, i zamierza stosowny w tym celu uczynić wniosek, aby ministerjum te naznaczyło punkta, które rewizyi poddane być mają. Gaz. Nowo-pruska trzyma w tej mierze z prawą i powiada, że Izby mają wzięść początkowanie w zmianach ustawy, a rząd w projektach do praw.

Na posiedzeniu Izby niższej w d. 20 grudnia przyszedł naprzód pod obrady traktat dodatkowy handlowy ze Sardinią z d. 20 maja r. b.; ponieważ odstąpiono od ogólnej dyskusyi, przeto odczytano odradz cały traktat paragrafami. Dep. Camphausen zaraz przy pierwszym paragrafie żądał niejakich wyjaśnień, ale referent wśród ogólnego śmiechu nie umiał mu dać takowych; dopiero dep. Osterrath jako członek komisji żądanych wyjaśnień udzielił, i reszta paragrafów bez dyskusyi przyjęta została. Uchwałę nad całością do następnej odłożono sessji. Następnie przystąpiono do prawa o melioracyi nizin czarnej Elstery. Referent wniosł, aby właściciele nadbrzeźni utworzyli stowarzyszenie pod opieką rządu opatrzone prawami korporacyjnymi. Po przyjęciu kilku poprawek uchwalono prawo odnoszące się do założenia pomienionego towarzystwa, którego statut przez rząd ułożony zostanie. Skarb udzieli zaliczek na pierwsze prace i urzędników potrzebnych, tudzież zarządzi naprawy w dobrach kameralnych nadbrzeźnych swoim kosztem.

Wieści o ustąpieniu ministra wojny Stockhausena nieustają. Gazeta nowo-pruska zaprzecza im stanowco, natomiast przyznaje, iż nieporozumienie między tym ministrem a resztą gabinetu pochodzi stąd, iż p. Stockhausen nie chciał przyzwolić na poddanie budżetu militarnego pod szczegółowy rozbiór sejmowi, i pragnął aby głosowanie nad nim odbyło się ryczałtem. Naczelny prezydent Pomorza p. Bonia oddawna chorey, ustąpi niezawodnie chroniczny stan bo- wiew choroby jego niedozwoli mu sprawować obowiązków swojego urzędu.

Kłótnia o publikacye uchwał związkowych i wyciągów z protokółów obrad Bundestagu o której wspominaliśmy w ostatnim numerze Czasu, wywołała ze strony organu związkowego Gazety poczt. frankfurtskiej wyjaśnienie, w którym dziennik ten półurzędowym tonem tłumaczy się, że ponieważ nie dają się całkowite protokoły, przeto dla obznajmienia czytelników z przedmiotem, potrzeba obok wyciągów z pro-

tokółów dawać objaśnienia. Właśnie te objaśnienia niepodobają się, jako noszące na sobie cechę jednostronności, a chybiąją celu swego, którym jest streszczenie, albowiem są 6 razy dłuższe aniżeli same obrady, i zawierają rzeczy, o których na posiedzeniu związkowym mowy nawet niebyło. Gazeta nowo-pruska nazywa je „produktem stenografowanych poufnych rozmów, które opuszczane bywają w protokółach.“ Między takowemi szczegółami, nietkniętymi na posiedzeniu 7go listopada a podanemi w ostatniem sprawozdaniu Gazety pocztowej, mieszczą się: 1) powszechne prawo morskie i handlowe; 2) zaprowadzenie równego systemu pieniędzy, miar i wag; 3) ogólne przepisy opieki nad wynalazkami i przeciw przedrukowi i naśladowaniu krajowych przedmiotów sztuki; 4) powszechne przepisy dla zakładów zabezpieczeń, a nawet dotknięto sądu związkowego. Przedmioty te, traktowane dotąd wprowadzić były na wydziałach i komisjach związkowych, ale niebyły jeszcze przez Bundestag obradowane, a tē mniej na sesji 7go listopada.

W interesie przystąpienia Oldenburgu do traktatu prusko-hanowerskiego rozpoczęły się już narady komisarzy Prus, Hanoweru i Oldenburgu.

Ministerjalna Gazeta pruska z rządu się tylko odzywa w kwestyach ważniejszych europejskich i niemieckich i dla tego każdy jej wyraz skrupulatnie musi być wazony i rozbierny. W dzisiejszym numerze mówi ona o kwestyi handlowo-politycznej w Niemczech i nadmieniu o trudności połączenia się celnego Austrii i Związku celnego wraz z podatkowim; a lubo niezmiernie występuje tu ostrożnie, wszakże z historycznego nawet zarysu handlowych związków, a tē bardziej z kilku ogólnie rzuconych powątpiewań w tym artykule, poznać można, iż jest on odpowiedzią odmowną na wezwanie rządu austriackiego o udział w bliskiej konferencyi handlowej w Wiedniu.

Z przedmiotem związku handlowego, ściśle połączona jest sprawa floty niemieckiej. Tu także rząd pruski domaga się załatwienia, lubo zdaje się, iż Austria mająca większość za sobą w Bundestagu zwręka ostateczną decyzję w tej kwestyi, oczekując rezultatu konferencyi handlowych. Podział floty na południową, północną i trzecią do którejby miały prawo kraje niemieckie wyłącznie łądowe, a to w celu sprzedania swojej części i podzielenia się stosunkowo do wniesionych wkładek, byłby zaiste orzeczeniem z góry, iż Rzesza podzieli się na dwa systemy handlowe. Niektóre kraje związkowe zalegają ze swoimi skłádkami na utrzymanie floty w ilości około 5 milionów zfr., a nawet użyczo już na ten cel funduszu fortieznego niemieckiego. Ponieważ flota niemiecka nie rzuca się na awanturnicze podboje, przeto nie spotka jej los armady hiszpańskiej. Pomimo marzeń zdobycia kiedyś której z ziem Barbareskowych; wszakże los tej kosztownej instytucyi długo w zawieszeniu pozostać nie może obok rosnącego deficytu i oświadczenia Prus, iż ani grosza na jej utrzymanie nie dadzą, dopóki albo flota podzieloną nie zostanie, albo po uznaniu jej jako własności ogólnej Rzeszy, nie zostanie ściągnięte zaległości. A jakżi interes mogą mieć w utrzymaniu floty np. Reuss, Gera lub Hildburghausen? Zdaje się przeto, że podział jej będzie nieodzownym.

Edward Banks syndyk Hamburga, pełnomocnik tego miasta w Frankfurcie a dawniej na konferencyach Dreźnieńskich, umarł 17 grudnia w Szwajcaryi, dokąd się był udał dla poratowania zdrowia, w 57 roku życia swego.

W Stutgardzie zmniejszono na mocy uchwały sejmowej dyety deputowanych Izby niższej z 5 $\frac{1}{2}$ na 4 $\frac{1}{2}$ zfr. Prezydenta z 5000 na 3600; urzędnicy jako deputowani albo dyet albo pensyi wyrzec się muszą.

W imieniu Cesarza Mikołaja (wedle greckiego kalendarza) 1820 grudnia, generał austriacki w Frankfurcie Schmerling, dał obiad dla wyższych wojskowych tak załogi tamtejszej, jako też komisji wojskowej związkowej.

Kościół ewangelicki s. Pawła w Frankfurcie, miejsce obrad zgromadzenia narodowego niemieckiego, wyprzątniony już został ze wszystkich zabytków 1848 r. i w tych dniach przywróconym zostanie czer religijnej.

W Gotha przyjdzie zapewne do egzekucyi związkowej. Wydział sejmowy odrzucił projektowaną przez rząd zmianę konstytucyi, i tegoż samego spodziewają się na pełnym posiedzeniu, a minister zagroził, iż w obu księstwach (Gotha i Koburg) zawezwie na taki przypadek pomocy władzy związkowej. Okradziono tu wczoraj pocztę berlińskim pociągiem nadeszłą na sumę 12,000 tal.

Przed kilką dniami podaliśmy w kronice wiadomość o środkach ostrożności przedsięwziętych w Bawaryi, na wypadek niespokojności z przyczyny podrózenia piwa. Pamiętamy już sceny krwawe z powodu podwyższenia ceny piwa o pół bawarskiego krajca. I Norymberski korespondent pisze też 20 grudnia: ostateczna zimowa cena piwa szynkowanego po 6 $\frac{1}{2}$ kr. a zatem wyższa o 1 kr. od dawniejszej, weszła dziś w użycie. Militarne urządzenia w celu rychłego zatamowania mezbnych nadużyć obszerniejsze są, aniżeli dawniej w podobnych przypadkach. Wszystkie stráže zostały wzmocnione i

liczba ich powiększona, przed główną strażnicą stoją dwa działa i artyleria z zapalonemi lontami, częścią załogi konsygnowana w koszarach, landwera w miejskim arsenale wzmocniona na wieczór itd. Tymczasem wielu piwowarów sprzedaje piwo po 6 kr.

Gaz. pruska donosi z Munchen pod tą samą datą: Dzisiejszy dzień pierwszy podniesionych cen zimowych piwa przeszedł spokojnie. Zarządzone stosowne kroki wojskowe. W magistracie stawiono oddział wojska dla bezpieczeństwa. We wszystkich browarach podoficerowie utrzymują porządek. Na głównej strażnicy działa i artyleria itd. A nakoniec dziennik ten pisze, iż na uspokojenie umysłów wpłynęło znacznie, iż wielu piwowarów szynkowało piwo niżej taksy. Olbrzymi posąg „Bawaryi“ powinien trzymać w dłoni kufel bawarskiego piwa.

FRANCYA.

Paryż 24 grudnia. Według ostatnich wiadomości cztery miliony głosów padło dotąd za Prezydentem a tylko pół miliona przeciw. Rzecz widoczna że masa narodu oświadczyła się za Bonapartem, nie mając innego wyboru jak tylko utrzymać to co jest, albo też narażać się na tę samą obawę zupełnej niepewności, obawę którą zyskała poklask rewolucji d. 2go grudnia. Wśród powszechnego bezrządu wywołanego wypadkiem, który zatrząsnął wszystkimi prawami obowiązującymi w kraju, nic dziwnego, że się rozprzegła karnosć partyi i że te wbrew woli swych naczelników wotowały po większej części za Prezydentem. Jakoż kiedy naczelnicy orleanistów, jedni siedzą w więzieniu a drudzy wygnani, kiedy naczelnicy legitymistów, tej partyi, która najmocniej wyraża hierarchiczną władzę i posłuszeństwo, ogół stronnictw rozpadł się na trzy działy, to jest na tych co wotowali za, co się wstrzymali, i co wotowali przeciw. Tak naprzykład na południu legitymści wotowali przeciw, na zachodzie nie wotowali wcale, w Paryżu w okręgu X, który obejmuje przedmieście St. Germain prezydent otrzymał bardzo znaczną większość. Lecz zaufanie do Bonaparte było i między robotnikami ogromne: świadkiem tego są wota na przedmieściach St. Antoine i St. Maurice, świadkiem departamentu Nièvre i innych za bardzo radykalne uchodzących.

Ten tryumf aczkolwiek spodziewany zwraca głowy elizeistom. Mniemają że Francya dała im blankiet z swym podpisem, który zapewnić mogą jak im się podoba; mniemają, że głos narodu wyszedł nie z powodu tego znużenia jaki sprawiła niepewność, widok walki i intryg nieustających, nie z powodu tego strachu przed socyalistami, który bardzo zżecznie zpotęgował i na swoje korzyści obrócić umieli, ale z powodu osobistości Ludwika Napoleona, z powodu jego konieczności i szczęśliwej gwiazdy, która otąd jakoby nad dynastją Napoleonistów przyswiecać miała. W ich własnym interesie, w interesie spokoju życzyliby należało, aby wrócili do umiarkowania, które nigdy tak skutecznie nie wpływa jak kiedy jest skutkiem uczucia siły i pewności siebie.

Obiegają nowe pogłoski o konstytucyi, które zmieniają nieco szczegóły podane przez nas poprzednio. Poniżej prezydenta mają być trzy władze celniejsze: Senat obowiązany czuwać nad utrzymaniem konstytucyi, którego członków w liczbie 41 wybierze prezydent dobrowolnie, a 39 według potrójnej listy podanej przez Rady departamentowe. Każden z członków pobierać ma pensją 20,000 fr. Senat czuwać ma nad utrzymaniem konstytucyi i wolności publicznych. Rada stanu złożona z 50 członków (z pensją po 15,000 fr.) wypracowywać ma projekta do uchwał. Co się tyczy Izby deputowanych, tej członkowie otrzymują płacę po 10,000 fr. Izba nie będzie miała prawa inicjatywy, będzie mogła tylko dyskutować, wotować i poprawiać budżet, a we wszystkich innych punktach, władza jej będzie żadna. Taki zaś ma być sposób utworzenia tej Izby. Każden powiat zamianuje 3ch kandydatów, co uczyni 1400 do 1500 kandydatów na całą Francją. Z tej liczby Rady departamentowe wybiorą 600 a z pomiędzy nich prezydent będzie miał prawo wyrzucić trzecią część tak, że Izba składać się ma z członków 400.

Tyle wieści obiega o przyszłym prawodawstwie drukowem, iż z nich śmiało można wnosić, że dotąd nie stanowczego nie uchwalono. Najgodniejsze podania twierdzą, iż kaucya ma być podniesiona do 100,000 fr. Obowiązek podpisywania się w razie jakiejś-bądź dyskusyi utrzymany i odpowiedzialność ciężająca na pisarzu i na redaktorze tak, że przestępstwa drukowe nie mają być ściśle oznaczone, ale iż przysięgłym pozostawi się moc wyrzekania winy i kary, która skończyć się może na deportacyi.

Jeden z ministrów powiedział: „Bądźcie przekonani, że skorośmy rozpoczęli odbudowanie władzy, to nie zostaniemy w połowie. Dnie dzisiejsze są czasem normalnym, lecz że administracja zastarzała się we Francyi od lat 30, więc ją zreorganizujemy.“ Chociaż nie przypuszczamy, aby prezydent podzielał tak osobliwe zdanie, iżby chwilę przejścia od rewolucyi do ukonolidowania się władz i do powrotu uszanowania praw zburzonego nadzwyczajnie

wypadkami, uważał za czas normalny, to wszelako zanosi się na wielkie reformy. I tak w finansach, Bonaparte chce znieść akcyzę i wszystkie podatki ciężące na artykułach żywności; nałożyć zaś na wszystkie choćby najdrobniejsze produkty fabryczne; suknie, kapelusze, laski, a tembardziej przedmioty zbytkowe, fantastyczne, artystyczne meble rzezane, precjoza, papier, konie, psy, powozy itd. Wszystko to ma uleść osobnemu podatkowi, który wynagrodzi zniesienie dawnych. Taki jest plan L. Napoleona, plan niebezpieczny, bo niemożna tknąć się administracyi podatkowej wielkiego kraju bez zabłąkania się w praktyce, bez narażenia się na teorie niebezpieczne. Prezydent chce uwolnić rolnictwo ze szkoda fabryk a mianowicie, chce zjednać sobie najniższą klasę. Mniema on, że robotnik będzie miał tańsze życie, to prawda, ale przy podatku na produkt fabryczny, mniejsza będzie ich konsumpcya, a zatem mniejszy zarobek robotnika.

Co do reform administracyjnych. Wkrótce wyjdzie ma w Monitorze dekret, rozwiązujący dawną a tworzący nową Radę muncypalną w Paryżu. Zapowiadają wielki ruch w personalie prefektury policyi, rozmaite zmiany i zwiększenie władzy. Izba obrachunkowa zreorganizowana zostanie wedle dekretu cesarskiego z r. 1807. Rada stanu otrzymuje nową władzę, tj. oprócz sądownictwa administracyjnego, oprócz czuwania nad harmonią władz i należytego tłumaczenia praw, staje się władzą polityczną. Mówią także, że utworzoną być ma ogólna dyrekcyja kolei żelaznych.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji doradczej pod przewodnictwem p. Baroche w sali dawnej Rady stanu. Nic na niem nie zaszło ważnego, członkowie rozdzielili się dla sprawdzania wotów, a przed posiedzeniem i po toczyły się rozmowy o konstytucyi, o której mniemano, że będzie podaną do opinii komisji.

Monitor ogłasza następny dekret prezydenta:

Prezydent Rzeczypospolitej
Zważywszy na dekret rządu tymczasowego z d. 28 kwietnia 1848 r., który urządził dywizye i poddywizye wojskowe;

Zważywszy na dekret z d. 3 maja 1848 r., który zmniejsza kadry służby czynnej generałów i sztabu głównego;

Zważywszy, że doświadczenie wykazało błędność organizacyi dywizyj i poddywizyj wojskowych oznaczonych dekretem z d. 28 kwietnia 1848 roku, że zbyt wielka rozciągłość terytorjum zostającego pod komendą, nie zostawia władzy wojskowej wolności działania i środków powściągnięcia zamachów bezrządu z požadana szybkością, gdy mianowicie ostatnie wypadki objawiły to niebezpieczeństwo i gdy w interesie bezpieczeństwa publicznego koniecznym staje się pomnożenie dywizyj i poddywizyj wojskowych;

Zważywszy, że aby przyjąć do tego rezultatu niezbędna jest przywrócić kadry generałów i sztabu głównego do dawnych podstaw i że dekret z d. 3 maja 1848 nie ma już powodów istnienia, ponieważ opierał się wyłącznie na ograniczeniu zakresu sztabu głównego;

Na wniosek ministra wojny stanowi:

Art. I. Dekret z d. 3 maja 1848, który zmniejszył kadry służby czynnej i sztabu głównego, znosi się.

Art. II. Obowiązany jest minister wojny do wykonania niniejszego rozporządzenia.

ANGLIA.

Usunięcie się lorda Palmerstona.

London 24 grudnia. Piszcie Times: „Przed kilkoma dniami, po odjeździe wszystkich ministrów z Londynu z powodu świąt Bożego Narodzenia, zwołano niespodzianie radę ministerjalną, chociaż nie było wyraźnej i publicznej przyczyny, która mogła wytknąć do nagłego zwołania. Rada odbyła się w poniedziałek 22 b. m. a mianowicie z zadziwieniem, że lord Palmerston, najpilniejszy z członków rządu, nie był na niej obecny. Różne podejrzenia powstały z tego powodu i pogłoski poczęły obiegać. Możemy w tej chwili usunąć całkowicie niepewność i dowieść, że od dnia ostatniej rady, wiehrabia Palmerston przestał pełnić obowiązki sekretarza stanu do spraw zagraniczy i należeć do rządu jej Królewskiej Mości. Byłoby niepodobniem zaprzeczać wagi temu wypadkowi, tak pod względem trwałości ministerjum, jak pod względem interesów Anglii za granicą, w chwili tak nadzwyczajnie krytycznej spraw europejskich. Lecz mniemamy, że czy pod jednym czy pod drugim względem, powody z tego stanowczego kroku będą dostatecznie wyłożone krajowi i one pokażą, że usunięcie się to było koniecznym dla godności radców królowej i dla interesów państwa.“

Zaszyły trudności, nie tylko w naszych stosunkach zagranicznych, ale i w naszej polityce zagranicznej wewnątrz kraju. Zachwiało się zaufanie ministrów do sekretarza spraw zagr. a wspólnie zmniejszyła się kontrola naczelnika gabinetu. Nie od wczoraj datują te trudności, ale mogły wzrosnąć w skutek opinii wyrażonej świeżo na drodze urzędowej, i to w sposób, który mógł rozjątrzyć zagranicę, a zadziwić kraj. Rząd jej Król. Mości nie mógł dłużej być obojętnym na ten fakt, że polityka

lorda Palmerstona pozostawiła Anglię bez jednego przyjaciela lub sprzymierzeńca w Europie. Oczywiście, iż to nie jest naturalne i konieczne Anglii stanowisko, mianowicie w epoce, kiedy naszym jedynym interesem, jedynym celem, musi być utrzymanie stosunków przyjaznych i spokojnych ze wszystkimi mocarstwami zagranicznymi; w epoce, kiedy te stósunki przyjazne istnieją wszędzie, wyjąwszy w Foreign Office. Co do nas, my, cośmy tak często ganili administracyją lorda Palmerstona, kiedy go popierało jednozgodnie ministeryum i stronnictwo parlamentarne potężne, wstrzymujemy się dobrowolnie w tej okoliczności od odzywiania zarzutów tak sprawiedliwie na niego rzuczonych. Owszem, jeśli skończyła się jego karyera ministeryalna, chcielibyśmy przypomnieć niezmierną dowodność, której tyle dał dowodów w sprawach publicznych; jego obszerne zdolności, jego odwagę w obec niebezpieczeństwa i wdzięk osobistych zalet, które mimo tylu błędów zrobiły go ulubieńcem Izby niższej i naczelnikiem wielkiego stronnictwa w kraju, stósownie do naszej opinii, byłoby przesadą z naszej strony załować jego usunięcia lub dziwić się niem. Oddawna poczytywaliśmy tę politykę, jako złą dla naszem krajowi i sąsiadom a w obecnym położeniu Europy, widoczna jest, iżby doprowadziła do najokropniejszych następności. Nieszczęściem czy też wielkim błędem było ze strony lorda Palmerstona, iż rozniecił między ludźmi stanu Europy nieprzyjaźń i nieufność, przy której zapomniano o wszystkich jego zaletach, a pamiętano tylko o błędach. — Z drugiej strony stronnictwo liberalne nie mogło liczyć na niego w poparci swych zabiegów dla utrwalenia rządu konstytucyjnego, bo jak mniemamy, ostatnim czynem jego władzy była zupełna aprobacya francuzkiego zamachu stanu. Ten brak porozumienia się między ministrem angielskim i wszystkimi gabinetami stałego ładu, był przyczyną kłopotów w codziennych stosunkach i odepchnął krajowi wszelki wpływ na zagranicę. Bez wyraźnego powodu do sprzeczki, stanowisko gabinetu królowej przy różnych dworach, niemogło się dłużej pogodzić z swą misją. Wszelako niedogodności te byłyby mniejsze, gdyby większa panowała zgoda między opiniami i postępowaniem lorda Palmerstona a jego kolegów. Lecz dzisiaj z odejścia jego możemy wnosić, że jeżeli dzielnie wspierali go w trudnościach wynikłych z jego niecierpliwości, mniej jednakże byli obojętnymi na opłakane następności takiego stanowiska. I gdybyśmy potrzebowali usprawiedliwić reklamacye, czynione przez nas tak często przeciw ministrowi spraw zagr. tobyśmy usprawiedliwienie znaleźli w tem, iż koledzy lorda Palmerstona oddzielili się w końcu od niego z tych samych powodów, które nas do opuszczenia go skłoniły. Ich odpowiedzialność przed koroną i narodem przeważyła w nich nakoniec interes partyi, węzły osobiste, i ujrżeli, że lord Palmerston nie mógł dłużej zachowywać pieczęci departamentu spraw zagranicznych. — Gdy mu zaś ofiarowano inne stanowisko w ministeryum, nieprzyjął go. Niema wątpliwości, że w tak trudnych czasach wahał się, które poprzedziło tak ważny akt musiał być zwiększone zadaniem wynalezienia następcy po ministrze, który liczył 40 lat doświadczenia życia publicznego i którego czynność dotykała całej pracy jego wydziału. Lecz mniemamy, iż ofiarowane pieczęć szlachetnemu lordowi (mniemamy także, że ją przyjął), który choć jeszcze młody stosunkowo w życiu politycznym, zyskał poważanie i zadowolenie kraju we wszystkich godnościach, które sprawował. Mniemamy, że taki człowiek podejmując się zadania jednego z najtrudniejszych i najważniejszych na świecie, będzie mógł z ufnością liczyć na pomoc tego narodu, którego interesa ma reprezentować i na przyjaźń tych mocarstw zagranicznych, których interesa są nierozdzielnie związane z obroną naszych własnych zasad, z obroną prawa i pokoju. Ta zmiana, jakkolwiek ważna, nie wyszła z żadnej partyi, z żadnego powodu osobistego, ale z nieubłaganego uczucia obowiązku i konieczności. Bynajmniej też nie wzięliśmy, że kraj uważał ją będzie jako ofiarę uczynioną niepospieszenie i po dokładnej rozważce nad interesem publicznym.“

Morning Herald pisze: W poniedziałek rano lord Palmerston przesłał podanie się swe do dymisji lordowi John Russel, a po zamknięciu Rady, lord John udał się do Windsoru dla uwiadomienia o tem królowej. Słyszeliśmy o wielu powodach usunięcia się sekretarza spraw zagr., lecz powiemy tylko że szlachetny lord, tylko do czasu zamianowania swego następcy zajmuje swe stanowisko. Powiadano że lord Clarendon wejdzie prawdopodobnie do ministeryum, lecz trudno w tej chwili wiedzieć coś pod tym względem pewnego. Jeżeli obiegające wieści są prawdziwe, mniemamy że lord John Russel nie łatwo znajdzie nowego lorda lejnanta dla Irlandyi i mamy mocną opinią, że usunięcie się lorda Palmerstona, który jest oddawna główną podporą dzisiejszej administracyi, wywoła bardzo prawdopodobnie zupełny upadek gabinetu.

Według ostatnich wiadomości następcą lorda Palmerstona ma być lord Granville z partyi liberalnej Whigów, jeżeli się nie mylimy ten sam, który ostatnimi czasy zasiadał w komis-

syi królewskiej wystawy powszechniej i jako wiceprezes tejże pojechał z lordem majorem City do Paryża.

M A R O K O.

Stósownie do depeszy odebranych z Gibraltaru, dzienniki angielskie donoszą pod dniem 10 b. m., że trudności między rządem marokańskim a francuskim zaszły, dalekimi są jeszcze od ukończenia.

Po bombardowaniu Sale i Rabat, fregata parowa Sane udała się do Mogador. Komendant fregaty zniósłszy się z konsulem francuskim i innymi rezydentami, radził im, aby opuścili miasto w przeciągu dwóch godzin. Konsul i dwaj inni rezydenci usłuchali rady. Dowiedziawszy się o tem gubernator Mogadoru, rozkazał natychmiast zamknąć bramy miasta, aby przeszkodzić najściu okropnych górali, którzy w podobnych okazach zwykli miastu smutną oddawać wizytę. Jednocześnie wszelkich dołożył starań ku uspokojeniu populacyi, Francuzów z wielką traktował grzecznością, i innych oraz cudzoziemców zapewniał, że żadnych niedoznają nieprzyjemności. Fregata Sane pasażerów wyładowała w Tangerze, gdzie przybył także parowiec angielski Janus z p. Elton, wice-konsulem angielskim z Rabat, umiejącym doskonale języki krajowe.

Tamże 7go b. m., przybył kuryer z Fez z depeszami od cesarza, zawierającymi odpowiedź na żądanie admirała Dubourdieu. Chociaż osnowa jej nie jest znana, powszechne domysły uważają ją jako nieprzychylną, skoro natychmiast po jej odebraniu, konsul francuski i wiele mieszkańców pfcii obojej, udały się na okręty. Kilku Żydów udało się do Gibraltaru, osoby zaś które się zostały, oddały się pod protekcyę konsula sardyńskiego.

Fregata Sane, wzięwszy pasażerów, których wyładowała w Gibraltarze, udała się do Tuluzy z depeszami. Nieprzyjacielskie zatem kroki miały się wnet rozpocząć: a listy z Tangeru pod datą 11go b. m. donosiły, że osoby będące pod protekcyją konsula francuskiego, otrzymały rozkaz wydalenia, z powodu, że cesarz odmówił wszelkiego bezpośredniego porozumienia się z pełnomocnikiem francuskim. Pasza prowincyi miał sobie poleconem ułożenie zaszłej kwestyi między dwoma rządami. Konsulat francuski przeniósł się zatem do Algiesiras, sprawy zaś konieczne ekspedowane będą przez konsula sardyńskiego, aż do końca i ułatwienia sporu.

Wszakże ostatnie wiadomości są lepsze, albowiem handel niewierzy w rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich. Konsul angielski zaspakajał swoich rodaków, twierdząc, że kwestya załatwiona zostanie na drodze spokojnej. Dwa parowce angielskie opuściły Tanger i udały się do Lizbony, w przystani zaś Tangerskiej, były w ostatniej chwili, jeden statek parowy francuzki i dwie korwety jedna hollenderska druga hiszpańska. Okręt liniowy francuzki i dwa parowce wypłynęły, z powodu złego stanowiska w przystani, aby długo stać tamże na kotwicy.

STANY ZJEDNOCZONE.

Gdyby amerykańskim dziennikom wierzyć można, zdawałoby się, że wojna między Anglią i Stanami Zjednoczonymi jest niechybną. Ogromne jest wzburzenie po drugiej stronie Atlantyku. Zdarzenie, które je spowodowało, jest następujące. Parowiec amerykański Prometheus, który, jak mówią, chciał uniknąć opłaty cła w porcie Grey-Town, surowo został napomniany przez bryg angielski Express, który strzelał na uciekającego Prometheusa i zmusił do poddania się. Organ rządowy Stanów Zjednoczonych, Washington-Republic, podając tę wiadomość, mówi, że rząd amerykański wydał rozkaz kilku okrętom, aby udały się na miejsce i interweniowały, w razie nowego ataku. Z drugiej strony Express żądał pomocy od dowodzącego siłami W. Brytanii w Indjach Zachodnich, albowiem walka rozpoczęłaby się mogła pierw, zanim rząd angielski stósownie kroki przedsięwziąć będzie w stanie.

W rzeczy samej, parowiec Prometheus, pełniący służbę regularną w Grey-Town, miał tamże udać się niebawem, co więc łatwo sprowadzić może utarczkę. Przypuścić niemożna, aby oficer angielski działał był bez instrukcyi od admiralicyi, równie jak i aby kapitan Prometheus odmówił był opłaty bez wyraźnego w tej mierze rozkazu od właścicieli statku.

Sprawa ta, odbywa się w tej części państwa Nicaragu, która nazywają krajem Mosquitos. Była ona już nieraz powodem sporów bardzo żywych między Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Anglia poddała kraj ten pod berko szefa indyjskiego, króla Mosquitów. Potem naturalnie całe królestwo wzięła pod swój protektoryat, zajęła rzekę św. Jana, port od ujścia tej rzeki, który dawniej należał do Hiszpanii, a potem do państwa Nicaraguy. Otóż to właśnie miasto St. Jean, które Anglia przechrzciła nazwiskiem Grey-Town, od nazwiska gubernatora Jamaiki, któremu to miasto jest oddane. W moc tego prawa przywłaszczono, Anglii utrzymuje tamże policya i przymusza okręty do składowania trybutu. Lecz Stany Zjednoczone zaprzeczają tego prawa, i nie chcą uznać protektoryatu angielskiego. W traktacie podpisanym w tym

przedmiocie, oba mocarstwa znużone, użyły wyrażen, które ani uznają, ani zaprzeczają punktu spornego. W tej chwili wszystkie amerykańskie dzienniki jednomyślnie powstają, aby odepchnąć pretensje angielskie. Najważniejszy a najumiarkowańszy z nich, Kurjer Nowo-Yorski, utrzymuje, że czas jest wielki, aby zerwać wszelki ślad władzy angielskiej z amerykańskiego świata, używając wyrażenia, że „trzeba zmusić siłę okręta angielskiego do odstąpienia śmiesznej pretensji protektoratu nad muryzmem sansculottem, którego jedynie bezwładność W. Brytanii ogłosić mogła królem Moskitów. Trzeba, mówi dalej, aby rząd angielski ustąpił. Władza angielska nigdy uznana nie była pod tym względem. Czas jest, mówią inne dzienniki, aby zastosoować doktrynę prezydenta Monroe, doktrynę, zależącą na tém, aby rząd angielski nie mieszzał się w czemkolwiek w sprawy amerykańskie. Nie powtarzamy innych dzienników, które powszechnie nader gwałtownie przemawiają.

Cała więc kwestya zależy na tém, czyli rząd angielski będzie miał dosyć czasu, aby uniknąć starcia.

Przyjąć można, że rząd angielski wyprze się komendanta Express i uczyni zadość żądaniu; ale czyli opuści protektorat, który ten spór wywołał? czy opuści szję kanału wielkiego, który kompanie amerykańskie przez całą Amerykę przeprowadzić zamierzają? czy opuści to piękne stanowisko Grey-Torna, o której lord Palmerston oświadczył, że nigdy jej nie porzuci? Mniejsza o sansculotta Moskitów, ale uznanie doktryny narodowej prezydenta Monroe przez Anglię, daleko poprowadzić może, i zład cała ta sprawa ważne może pociągnąć za sobą następstwa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 grudnia. Donieśliśmy już o przyaresztowaniu fałszerzy monety papierowej. Szczegóły tej sprawy, o ile nam wiadome, są następujące: Od niejakiego już czasu spostrzegano puszczanie w obiegu fałszywe banknoty 10 krajca., lecz sprawców nie można było wyśledzić. W d. 23 grudnia strażnik straży skarbowej i żandarm znajdując się w karczmie na Sowiarcu na drodze do Krzeszowic, ujrzeni u karczmarzki fałszywy banknot 10-krajca. i od niej się dowiedzieli, iż on pochodzi od osób z Krakowa obecnie tam bawiących. Był to majster blacharski Wesper wraz z kobietą, która się mieniła jego kochanką. Przy nich znaleziono parę fałszywych 10-krajciorowych i odstawiono oboje do Krzeszowic, gdzie w komisaryacie dystryktu pierwsze z nimi spisano zeznania. Gdy z takowych okazało się, iż Wesper ma warsztat przy ulicy Długiej w domu Orzechowskiej zwanym „na Wysypce“ — i tu przez ces. kól. Starostwo Grodzkie odbyło rewizję w domu wskazanym. Tam znaleziono jeszcze parę sztuk fałszywych banknotów w szynkarki, a w warsztacie Wespera obrzynki papieru, z którego takowe były wyrabiane; spostrzeżono wszakże, że jakiś mężczyzna wyrzucił coś za domem z kieszeni. Przytrzymał go zatem, a w wyrzuconym zwłoku znaleziono podobnie fałszywe banknoty obwinęte w Passierschein wydany na imię Kowalskiego. Tak się też zwał aresztowany, który jest rytmownikiem zlotniczym. Zeznania jego udowodniły współnictwo jego z Wesperem w wyrabianiu fałszywych banknotów 10 krajciorowych; wskazał on również miejsce, gdzie była prasa ukryta. Znajdowała się ona w piwnicy tegoż domu.

Piszą nam z Sanockiego: Jak bez najmniejszego namysłu u nas się chłopi żenią, dowodzi następujący przypadek, który się w pobliskiej wsi wydarzył. Umarła chłopa w połogu żona, płakała za nią serdecznie, bo dobra była, wyplakawszy się, posadziła przy krzyż i lampę do cerkwi. Wracając z krzyżem i lampą, spotyka dziewczę z sąsiedniej wioski, i tak do niej mówi: „A wiesz ty paraska, że żona moja umarła? Na to ona odpowiada: „No kiedy umarła, to niech z Bogiem spoczywa.“ Na to jej czuły mąż odpowiedział, który przed godziną tak szczerze za żoną płakał: „Łatwo jej z Bogiem spoczywać, bo ona swoje już przeżyła, ale na mnie teraz biała, rozsypek wielki, a tu nie ma skąd, ziemniaki się nie urodziły, kapusta chybiła, zboże nie namłotne, przednowek był wielki, a tu takie wydatki, bo ja wozoraj miałem chrzciny, dziś mi żona umarła, jutro pogrzeb będzie, a w sobotę trzeba zaręczyć sprawić, bo to chałupa bez gospodyn, a troje dzieci bez matki obejść się nie mogą. Możebyś parasiu za mnie poszła, tobym w sobotę do ciebie z wódką na zaloty przyszedł.“ Na co mu dziewczka bez najmniejszego namysłu i zastanowienia się odpowiada: „Dobrze.“ „Pamiętaj parasiu co gadasz, żebym ja się darmo do ciebie na drugą wieś nie trudził, bo jak ty nie zechcesz, to ja do drugiej pójdę, bo dziewczek jest na świecie dosyć.“ Na to mu dziewczka powtarza swoje przyrzeczenie, i tak się rozeszli. Chłop zajęty pogrzebem i wydatkami, a dziewczka przysposobieniem się do zaręczy i wesela. I jak chłop powiedział, tak się stało. W piątek żona pochowała, w sobotę odprawiał zaręczy z Paraską, a w niedzielę pierwsza zapowiedź, druga w piątek, bo uroczyste święto było, a w niedzielę trzecia i ślub. I tak w przeciągu półtora tygodnia miał chłop drugą żonę, sieroty macochę, a chałupa gospodynę.

W tych dniach zdarzyło się w uniwersytecie wiedeńskim, że pewien starozakonny zdaw. egzamina ściśle zprawa kanonicznego. Już przygotowany jest dla niego dyplom na doktora juris canonici, ale jeszcze nie podpisany. Wiedeńskie towarzystwo przyjaciół muzyki liczy obecnie 670 członków i 222 uczniów. Przez pierwsze trzy kwartały b. r. towarzystwo miało dochodu 13,429 złr. m. k.

Czytamy w Gazette des Tribunaux, iż po ścisłym niejakiego Gilote w Bernie w Szwajcaryi, jakiś człowiek zbliżył się do rusztowania z szklanką w ręku i napełniwszy ją krwią zabito wychylił jednym duszkiem. Był to epileptyk, który mniemał, że to jedynie na jego chorobę lekarstwo. W tych dniach w Orleanie na kolei żelaznej, odbyło się aresztowanie osoby, pod wpływem ciekawych okoliczności. Depesza telegraficzna w Tours dała znać do Orleanu o spodziewanym tamże przybyciu kobiety, która po spełnieniu w Tours kradzieży, ratowała się ucieczką. Żandarm obecny w dworcu, w chwili przybycia pociągu, ujrzał wysiadającą z wagonu kobietę, której powierczliwość zdała mu się być podejrzaną. Przybliżył się więc do niej i zapytał: „Skąd pani przybywasz?“ „Z Blois.“ „Godność pani?“ „Maryja Fageux.“ „Dobrze.“ Żandarm odszedł, nie spuszczać jej jednak z oka. W kilka minut stanął za nią i zawołał: „Rozyno!“ Podróżna obejrzała się nagle. „Ah, to ja pan szukam; jesteś aresztowaną.“ Prowadzona do więzienia, przyznała się do kradzieży, i tegoż samego dnia pod strażą do Tours odesłana została.

Przyjechali do Krakowa od dnia 27go do 28go grudnia: Antoszewski Antoni z Polski. Löbenstein Leopold z Neutyrczan. Brunstein Agnieszka z Czerniowic. Hanusz Feliks malarz z Sacza. Fedorowicz Stanisław z Krzeszowic. Nowochowicz Aleksander z Czerniowic. Fredro Edward Ksawery hrabia z Brukseli.

Wyjechali: Kochanowski Jan z siostrą do Szerzyn. Darowski Marcell do Dobczyce. Rusinowski Anastazy, Kamienobrodzi Jan do Tarnowa. Kochanowski Adam do Wojnicza. Wrodek Amalia do Galicyi. Hohenlohe książę, Medwedzka Maryja, Dorau Julian do Lwowa. Jedrzejewicz Józef. Kempner Józef do Warszawy. Gaschin Ferdynand hrabia do Prus.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA na Targowicy publicznej w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Table with columns: W KRAKOWIE dnia 23 grudnia 1851 r., I. Gatunek, II. Gatunek, III. Gatunek, and rows for various grains like pszenicy, żyta, jęczmienia, etc.

Delegowani Obywatele: Z. Komisarza Targow. Wincenty Bogdanowski. T. Wajsołowski. H. Mołczyński. Z. Teofil Wesper. Z. Adjunkta Siermontowski. Lorenz porucznik.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kurs telegraficzny z dnia 24go grudnia Metaliki 5-proc. 94 1/2. — Metaliki 4 1/2-proc. 84 1/2. — Metaliki 4-proc. 73 1/2. — 3-proc. z 1839 r. 297 1/2. — 2 1/2-proc. 55 1/2. — 1-proc. 19 1/2. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 280. — Augsburg 126 1/2. — Londyn 11 59 kr. — Paryż 142 3/4. — Akcye Bankowe 124. Akcye kolei żel. póln. Ferdin. 151. Pożyczka z r. 1851 lit. A. 91 1/2. — B. 102. Kurs krakowski z dnia 29 grudnia. Banknoty 68 1/2. — Pruski kurant 106 1/2. — Imperyały ros. 34 gr. 18. Ruble srebrne 100 — Dukaty 20 złp. gr. 6 — Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. 99 1/2. — Listy zast. galic. żądają 82 1/2. — dają 82. — Cwano. stare 105 1/2, nowe 106 1/2. Kurs lwowski z d. 23 grudnia. Dukat holen. 5 złr. 48 kr. — Dukat ces. 5 złr. 53 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. 11 kr. — Rubel rosyjski 1 złr. 58 kr. — Talar pruski 1 złr. 52 kr. — Polski kurant i pipozłot. 1 złr. 28 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 80 złr. 12 kr. Kurs wiedeński z dnia 22go grudnia. — Metaliki 94 1/2. — Nowa pożyczka 84. — Akcye Banku wiedeńskiego 1250. — Akcye Kolei żelazn. 156 1/2. — Agio od złota 28 1/2, od srebra 22. Kurs wrocławski z dnia 20 grudnia. Banknoty austriackie 81 1/2. — Pols. bank. bilety 94 1/2. — Listy zast. Król. Pols. nowe i dawne 95. — Akcye kolei żelazn. Krak. — górno-szląsk. 81 1/2.

URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE. (571) PISARZ CES. KRÓL. TRYBUNAŁU M. Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Jana Mikołaja dwóch imion Pileckiego, zegarmistrza, w Krakowie przy ulicy Szczepańskiej pod L. 372 u swego pełnomocnika Franciszka Starzyckiego O. P. D. adwokata prawne zamieszkanie obrane mającego Powoda, jako

wierzyciela hipotecznego sumy złp. 4768 gr. 10 z procentami zaległymi, z mocy wyroków c. k. Trybunału M. Krakowa Wydziału II d. 20 i 27 marca 1849 r., oraz Trybunału Wydziału III na drodze apellacji sądzącego dnia 15 i 22 listopada 1849 r. na drodze działy zapadłych, któremi temuż powyższa summa z procentami od Michała Oprządkiewicza i Wincetego Czerskiego, jako właścicieli domu pod L. 255 Gm. II M. Krakowa stojącego, przyznana została, w drodze przymuszonego wywłaszczenia końcem realizowania teje należności, sprzedaną zostanie przez licytację publiczną kamienica w Krakowie przy ulicy Gołębiej pod L. 255 w Gm. II stojąca, od wschodu z kamienicą XX. Bielańskich N. 254, od południa pałacem biskupim krakowskich N. 271, od zachodu z kamienicą N. 269 sukcesorów Szczepana Zawadzkiego, od północy frontem z ulicą publiczną Gołębią zwaną granicząca — pożarem w roku 1850 zniszczona. — Zajęcie tej kamienicy w dniach 13 kwietnia i następnych 1850 r. uskutečnił c. k. komornik sądowy Wojciech Dziarkowski. — Warunki, pod którymi sprzedaż teje kamienicy nastąpi wyrokiem c. k. Trybunału Miasta Krakowa Wydziału II, dnia 22go stycznia 1851 r. zapadłym, prawomocnym, ustanowione są następujące:

- 1) Cena szacunkowa domu w Krakowie pod L. 255 w Gm. II przy ulicy Gołębiej stojącego, ogniem zniszczonego, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 6000 w monecie srebrnej grubiej polskiej, która w braku ubiegających się, na trzecim dopiero terminie licytacji o jedną trzecią część, to jest do summy 4000 złp. zniżoną zostanie.
2) Chęć kupna mający, złoży na rękojmię 1/10 ustanowionego szacunku, to jest kwotę złp. 600, od składania której sprzedaż popierający jest wolny.
3) Widerkauffy i inne ciężary gruntowe pozostaną przy nieruchomości, z obowiązkiem odpłacania prowizyi, bez względu na nieukończoną klasyfikacyą.
4) Nabywca zapłaci podatki skarbowe z roku ostatniego, a to stosownie do przepisów prawa, tudzież koszta popierania sprzedaży na ręce i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego, które-to wypłaty z szacunku wypłacone zostaną.
5) W dni ośm po przysądzeniu stanowczém, wolno jest wyciągnąć szacunek powiększyć o jedną ósmą część, przy zachowaniu formalności prawem przepisanych.
6) Nabywcy służyć będzie prawo korzystania z wszelkich dobrodziejstw, jakie innym pogorzelncom służyć lub służyć mogą, bez naruszenia jednak praw wierzycieli hipotecznych.
7) Po dopełnieniu warunku 4go, nabywca otrzyma dekret dziedzictwa, a resztujący szacunek wypłaci z procentem po 5%, stosownie do wyroku urządzającego szacunek i wydać się mających przez c. k. Trybunał nakazów.
8) Do licytacji tej na Audyencji c. k. Try-

bunału Miasta Krakowa i Jego Okręgu, w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, pod L. 106 od godziny 10 z rana za popieraniem adwokata O. P. D. Franciszka Starzyckiego, przy ulicy Szczepańskiej zamieszkałego, odbyć się mającej, wyznaczone zostają trzy terminy:

- 1. na dzień 2 marca
2. na dzień 2 kwietnia
3. na dzień 5 maja
1852 r.

Do licytacji tej wezwani zostają wszyscy wierzyciele hipoteczni, jako też i osoby, aby w pierwszym terminie zaprodukowali swoje wierzycielności pod prekluzją, przy ustanowieniu adwokata.

Kraków d. 10 maja 1851 r.

Syktowski.

Inseraty.

W tym licznym zbiorze kalendarzy polskich, które widziwy wystawione sprzedaż w księgarniach — odszedł z rąk autora. „NADWIŚLANIN“ Kalendarz na rok 1852 wydany staraniem pana Sabińskiego księgarza w mieście obwodowym Wadowice.

Praszam pp. Słuchaczy wyższych kursów Liceum i Techniki którzy się oświadczyli z chęcią korzystania z lekcji prywatnej JEZYKA NIEMIECKIEGO rozpocząjącej się od 1go stycznia 1852 roku; — aby raczyli w tymże dniu pomiędzy godziną 2ą a 3ią po południu zejść się do mnie, dla porozumienia się względem godzin.

Podpisany zawiadamia niniejszém, że objął tu w miejscu GŁÓWNĄ AJENCYA c. k. Uprzywilejowanego Towarzystwa ogniowego w Tryescie używającego nazwy: AZIENDA ASSICURATRICE, i przyjmuje od dnia dzisiejszego zabezpieczenia budynków w mieście i na wsi, tudzież wszelkiego rodzaju ruchomości, składów kupieckich itp. od szkód rządzonych pożarem; zboża na pniu od szkód gradobicia, niemiętych towarów wiezionych łądem lub wodą od szkód jakiegokolwiek wypadku wynikłych.

Table with columns: DZIEŃ, STAN BAROM., STOP. CIĘPZA, PRĘŻNOŚĆ pary wodnej, KIERUNEK wiatru, STAN ATMOSFERY., ZJAWISKA NAPOWIETRNE, ZMIANA TEMPER. i rows with numerical data.